

JAK DRATEWKA CYBERSMOKA POKONAŁ

Na planecie oddalonej tysiące lat świetlnych od Ziemi, żył sobie pewien Dratewka. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie CyberSmok. Od wielu lat nikt nie mógł go pokonać. Wielu rycerzy próbowało, lecz zginęli. Pewnego dnia król panujący na tej niezwyklej planecie ogłosił, że za zabicie CyberSmoka przekaże nagrodę, która pozwoli śmiałkowi żyć w dostatku i dobrobycie do końca życia.

Gdy chłopiec o imieniu Dratewka usłyszał o strasznym smoku, postanowił go pokonać. Wczesnym rankiem następnego dnia udał się do pałacu króla. Rycerze dali mu zbroję i miecz. Ciężki był ten cały sprzęt, ale Dratewka poszedł w stronę jaskini szybkim krokiem, bo nie miał nawet metalkonia.

Gdy doszedł do jaskini, miejsca spoczynku CyberSmoka, zobaczył go. Smok miał hełm podobny do tych, które nosili rycerze i spał w jaskini, więc podejście go od tyłu nie było możliwe. Dratewka postanowił, że wprowadzi do jaskini metalkrowę z bombą, bo wiedział, że CyberSmok uwielbia zjadać na śniadanie takie zwierzęta. Jednak, ku jego zdziwieniu, gdy CyberSmok zobaczył metalkrowę posmutniał i jej nie zjadł. Dratewka postanowił więc wejść do jaskini smoka. Podchodził bardzo powoli, bo bał się, że smok go pożre. Idąc w kierunku smoka, patrzył prosto w jego oczy, które najpierw wyrażały złość i gniew, a w miarę jak Dratewka się zbliżał, zdziwienie. Śmiałek postanowił pogłaskać potwora. Jak pomyślał, tak zrobił i wtedy zobaczył w oczach CyberSmoka zadowolenie, a jego długi ogon zamerdał jak u psa. CyberSmok zaczął się łąsić i przytulać. W ten sposób CybeSmok i Dratewka zostali przyjaciółmi, a król odległej planety widząc tę niezwykle przyjaźń, postanowił odwołać rozkaz zabicia CyberSmoka.

Od tamtej pory CyberSmok wraz z Dratewką bronili wspólnie granic królestwa należącego do króla przed obcymi cywilizacjami i wszyscy żyli długo i szczęśliwie.